

Katarzyna Różycka
(Uniwersytet Gdański)

Panteon naczelných bogów słowiańskich w sonetach *СЛАВЯНСКИЕ БОГИ* Aleksandra Kondratjewa

Cykl *Славянские боги* (1936) Aleksandra Kondratjewa to jedyny w swoim rodzaju zbiór sonetów stanowiący wraz z powieścią *На берегах Ярыни* (1930) swoiste dzieło życia autora, który polskim badaczom jest właściwie nieznaną. Celem niniejszego referatu jest przybliżenie tylko niewielkiej części bogatej spuścizny tego pisarza.

Fascynacja Kondratjewa najpierw antykiem, a później mitologią słowiańską narodziła się jeszcze w latach jego nauki w gimnazjum pod wpływem Innokentija Annińskiego. Wbrew dominującym wówczas trendom literackim Kondratjew w swoich utworach poruszał tematy całkowicie odmienne od tego, co prezentowali Aleksander Błok, Dmitrij Mierieżkowski czy Walerij Briusow, z którymi współpracował w ramach kilku wiodących czasopism literackich tego okresu („Аполлон”, „Золотое руно”, „Новый путь”). Jeszcze w Petersburgu w polu jego zainteresowań znalazły się właśnie tematy mitologiczne, szeroko rozumiany folklor i ogólnie pojmowana słowiańszczyzna. A zostały one odzwierciedlone w opowiadaniach i zbiorach wierszy *Сатирическа* (1907), *Белый козел* (1908), *Черная Венера* (1909).

Po wybuchu rewolucji 1917 roku, z jej straszliwymi skutkami Kondratjew, jak wielu ludzi kultury, opuścił Petersburg, ale zamiast udać się jak większość do Berlina lub Paryża, osiadł w niewielkim majątku swojej żony na Wołyniu, który w 1920 roku znalazł się w granicach odrodzonej Polski. To tam właśnie jego wcześniejsze zainteresowanie mitologią słowiańską znalazło sprzyjające warunki do dalszego rozwoju i pełnego rozkwitu w postaci powieści *На берегах Ярыни*, zaliczonej przez Władimira Toporowa do nurtu neomitologicznego w literaturze rosyjskiej¹, oraz cyklu sześćdziesięciu dziewięciu sonetów *Славянские боги*.

Cały cykl sonetów można podzielić na dwie części. Pierwsza część (trzydzieści dwa wiersze) dotyczy tak zwanych bóstw „wyższej mitologii” związanych z wykształceniem się na niektórych obszarach Słowiań-

¹ В.Н. Топоров, *Неомифологизм в русской литературе начала XX века. Роман А.А. Кондратьева „На берегах Ярыни”*, Trento 1990. Wymieniona pozycja jest jedyną, jak dotąd, tak obszerną pracą naukową poświęconą twórczości Kondratjewa.

szczyzny załączkowego politeizmu². Pisarz odwołuje się w nich do bóstw rzeczywiście czczonych przez Słowian, których świątynie lub sanktuaria istniały we wczesnym średniowieczu na przykład w Szczecinie czy Arkonie. Druga część (trzydzieści siedem wierszy) składa się z utworów poświęconych istotom wywodzącym się z „niższej mitologii”, to znaczy związanym z pierwotnym systemem wierzeń słowiańskich – polidoksją. Dlatego w drugiej części cyklu znajdujemy odniesienia do wszystkich czterech elementów tego systemu, czyli magii, wiary w dusze zmarłych, kultu przyrody oraz przede wszystkim demonologii.

Ponieważ cykl *Славянские боги* zawiera ogromne bogactwo materiału badawczego, w niniejszej pracy zostaną omówione tylko naczelne bóstwa Słowian oraz bóstwa kobiece zaprezentowane przez pisarza w części pierwszej cyklu. Nie sposób nie porównać panteonu bogów słowiańskich ukazanych w sonetach do słynnego panteonu kijowskiego. Jak podaje *Powieść minionych lat*, wielki książę Włodzimierz zebrał wyobrażenia bóstw z całego państwa i nakazał je czcić ogółowi plemion, pragnąc ujednoczyć ich wierzenia³. Kondratjew natomiast zebrał w swych sonetach bóstwa występujące nie tylko na terenach Rosji i Ukrainy, lecz także w Polsce, Czechach, na Półwyspie Bałkańskim i Połabiu, co pisarz zaznaczył w licznych przypisach do poszczególnych wierszy.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż przed rozpoczęciem pracy nad cyklem *Славянские боги* autor dokładnie przestudiował wszelkie dostępne materiały źródłowe dotyczące przedchrześcijańskich wierzeń Słowian, jak średniowieczne statuty, kroniki i latopisy. Sam autor w przypisach do sonetów wymienia takich średniowiecznych kronikarzy jak Adam z Bremy, Helmond z Bozowa, Jan Długosz czy Saxo Grammatyk. Opierając się na zapisach kronikarzy oraz pracach folklorystów, etnografów i archeologów, Kondratjew – można zaryzykować stwierdzenie – uzupełnił lub nawet stworzył na nowo „osobistą” mitologię słowiańską, dopasowując własne mity do istniejących już w ludzkiej świadomości postaci pogańskich bogów.

Idąc za przykładem Aleksandra Gieysztor, bogów Kondratjewskiego panteonu można by podzielić, na dwie podstawowe kategorie, a mianowicie bogów naczelnych i bóstw pomniejszych⁴. Bogowie naczelni to bogowie nieba, magii, przysięgi i zaświatów oraz bóstwa słoneczne i ogniowe. W niniejszej rozprawie podział ten poszerzony będzie o trzy główne bóstwa żeńskie występujące w cyklu sonetów.

² A. Maniecki, *Ludowe kosmogonie a problem religii Słowian zachodnich*, „Literatura Ludowa” 2002, nr 4–5, s. 28.

³ B. Gierlach, *Początki chrześcijaństwa w Polsce*, Warszawa 1988, s.10; *Powieść minionych lat*, przeł. i oprac. F. Sielicki, Wrocław 2005, s. 125.

⁴ A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, Warszawa 1982.

Pierwszy z bogów słowiańskich – Perun, przedstawiony został jako księżę wszechmocny i groźny, mknący po niebie w rydwanie i radujący się z krwawych ofiar:

Везде приемлю дань, и, после войн, кровавый
Заколотых мне жертв впиваю аромат...⁵.

Temu srogiemu prawodawcy przypisane są orzeł jako ptak, a ze świata zwierząt dzik, którego kłami niekiedy obwieszano gałęzie świętych dębów. Mimo, iż Perun uważany jest za najważniejszego boga dawnych Słowian i został dość szeroko opisany w literaturze tematu, dostępnej zapewne Kondratjewowi, to poeta, z nieznanym nam powodów, poświęcił mu tylko jeden wiersz.

Bliskoznacznymi Perunowi bogami są Świętowit, Rujewit i Jaryło (Jarowit). Poza tym ostatnim przedstawieni są oni u Kondratjewa jako bogowie wojny wzywani podczas walki, jako opiekunowie pól bitewnych, dzierżący w dłoniach oręż – miecze lub/i łuk i strzały. Sonet *Святимилице Святовита* to połączenie opisów posągu z Liczkowic nad Zbruczem i obrzędów świątyni w Arkonie. Sonet *Pyzebum* natomiast jest lirycznym odwzorowaniem wyglądu tego boga, opisanego w przekazie *Saxo Gramatyka* (XII–XIII) i *Sagi o Knytlingach* (1260)⁶.

Jaryło, przez badaczy uważany zarówno za boga wojny, jak i urodzaju, u Kondratjewa reprezentuje odradzające się siły przyrody, jest bogiem płodności i sił witalnych. Przedstawiony zostaje jako młody bóg ożywiający pod wpływem słońca i wilgoci, podobny do kielkującego wiosną zboża. Widzimy zatem u Kondratjewa w czterech przedstawieniach naczelnego boga Peruna jego dwie nierozdzielne funkcje jako boga wojny i siły zapładniającej, pobudzającej przyrodę do życia.

Welesowi, władcy zaświatów, magii i bogu przysięgi, poświęcone są w zbiorze dwa wiersze (*Волос I* i *Волос II*). Choć nadal wiemy o nim stosunkowo niewiele, to powszechnie uważa się Welesa (Wołosa) za bóstwo chtoniczne, przeciwstawne do Peruna, ale wymieniane wspólnie z nim w czasie zawierania traktatów i składania przysięg przez dawnych Słowian. W pierwszym wierszu Kondratjew nazywa Welesa „bogiem bydła” i rozumie to dosłownie, przypisując mu opiekę nad hodowlą bydła i rolnictwem, a wręcz nadając mu rangę nauczyciela ludzi w tej materii. Autor przedstawia także Welesa jako dobrotliwego boga, przyjaznego rodzajowi ludzkiemu, niewymagającego krwawych ofiar i zadowolającego się jedynie płodami ziemi. Widać wyraźnie, że poeta po-

⁵ А. Кондратьев, *Славянские Боги*, [w:] idem, *На берегах Ярыни*, Рівне 2006, s. 229.

⁶ Ibidem.

dąża w tym wypadku śladem wierzeń ludowych przypisujących opiekę nad stadami świętemu Własowi (Błazejowi) i czyni z Welesa niejako spadkobiercę chrześcijańskiego świętego⁷. Drugi sonet ukazuje nam obraz Welesa jako „boga-barda”, cieszącego się pełną życia przyrodą, przygrywającego rusałkom do tańca. Porównanie do greckiego Pana lub rzymskiego Fauna nasuwa się samo – zwłaszcza w obliczu opisu wyglądu zewnętrznego tego bóstwa. Mimo fizycznego podobieństwa i atrybutów muzycznych Weles pozbawiony jest jednak charakterystycznych dla antycznych bogów groteskowych znaczeń fallicznych:

Я вместе с тварью всей лучам небесным рад,
Целящим горести. Их ласкою согрета,
Поет свирель моя⁸.

Bóstwami pokrewnymi lub pełniącymi podobne do Welesa funkcje są Trzygłów i Trojan.

W sonecie *Щтетинский Триглав* odnajdujemy echa relacji kronikarzy Ebona i Herborda z misji biskupa Ottona na Pomorzu. Śladami kronikarzy poeta opisuje piękne, bogato rzeźbione zdobienia świątyni Trzygłowa w Szczecinie oraz czarnego wierzchowca należącego do tej świątyni, a więc i do samego boga. Według kronikarzy koń ten wykorzystywany był przez pogańskich kapłanów do wróżb o powodzeniu wypraw wojennych, w sonecie natomiast czytamy opis nocnych wypraw bóstwa objeżdżającego swoje włości w pełnym bojowym rynsztunku. W przypisie do wiersza autor podaje, że trzy oblicza Trzygłowa reprezentują trzy fazy księżyca, podczas gdy z relacji kronikarza dowiadujemy się, jakoby kapłani słowiańscy twierdzili, iż bóg ma trzy twarze, ponieważ sprawuje władzę nad trzema państwami – niebem, ziemią i światem podziemnym. Kondratjew podkreśla jednak mroczny i tajemniczy charakter Trzygłowa, nazywając go „synem przedwiecznej nocy, tajemniczej carycy”.

Weles i jego dwa prawdopodobne wcielenia należą do najmniej zbadanych i opisanych bogów panteonu słowiańskiego. Trojan także jest bóstwem, o którym stosunkowo mało wiemy jednak jego związek z zaświatami znajduje potwierdzenie w folklorze, zwłaszcza bałkańskim. O Trojanie wspominają w zbiorze dwa wiersze: *Земля II* i *Троян*. W pierwszym przypadku bóg ten ukazany jest jako niechciany nocny zalotnik Ziemi. W przypisie zostaje określony jako bóg pochodzenia lunarnego, obejmujący nocą Ziemię. A w drugim wierszu Trojan już jest kochankiem Ziemi, przyłapanym nad ranem przez słoneczne bóstwo Dadźboga, i uciekać musi przed jego wzrokiem. W wizji poety atrybu-

⁷ Por.: A. Gieysztor, op. cit., s. 116.

⁸ А. Кондратьев, op. cit., s. 228.

tem Trojana jest topniejące woskowe ucho, które według bułgarskiej legendy reprezentuje księżyc blednący w obliczu słońca.

Bóstwa solarne i ogniowe stanowią właśnie trzecią grupę naczelných bóstw dawnych Słowian. Podobnie jak wcześniej omawiane bogowie nieba i zaświatów, bóstwa solarne również tworzą w sonetach Kondratjewa rodzaj triady składającej się z bóstwa zwierzchniego oraz jego towarzyszy, bóstw pokrewnych lub wariantów tego samego boga – w zależności od miejsca występowania kultu. U Kondratjewa są to Swaróg, Radogost, Pripegal i Dadźbog, który jako jedyne bóstwo wyższego rzędu jest wymieniony aż w dziesięciu sonetach, ale w zbiorze nie ma ani jednego wiersza bezpośrednio mu poświęconego.

Swaroga (Swarożyca) i Radogosta przyjęto traktować jako bóstwo tożsame, które na Połabiu u Redarów nosiło imię Radogost, a pod imieniem Swaroga znane było reszcie Słowiańszczyzny. Mimo że bogowie ci są uważani dzisiaj za bogów ognia niebiańskiego, czyli Słońca, to ich przedstawienie w wierszach jest różne. Swaróg ukazany jest jako pradawny bóg, władca nieba, ziemi i piekła, który dawno już nie uczestniczy w „życiu niebian ani ludzi”, nie interesują go nawet składane ofiary czy ludzkie grzechy. Przebywa wyłącznie w sferach niebieskich, odcięty od świata bogów, i czasem zadawała się tylko cichą modlitwą ofiarników. W przypadku Radogosta znajdujemy tu opis świątyni, jak i samego posągu (wiersz ten jest bardzo podobny do sonetu o Świętowicie) oraz rozbudowanego rytuału składania krwawych ofiar ludzkich. Radogost dodatkowo wyposażony jest w cechy boga-wojownika, o czym świadczą zbroja i wspomniane w wierszu dawno stoczone bitwy. Autor nie wyposażył zatem Swaroga w cechy bóstw solarnych, a w przypadku Radogosta możemy się tylko domyślać – z racji jego umiłowania do składanych ofiar – że jest bóstwem ognia ofiarnego⁹.

Zupełnie inaczej ma się rzecz z kolejnym bogiem panteonu – Dadźbogiem (Daźbogiem). Dadźbog to jedno z ważniejszych bóstw w panteonie Kondratjewa. Wspomniany jest w dziesięciu sonetach, zwykle z imienia albo jako Słońce lub syn Lata. Dziwi więc fakt, że Kondratjew nie oddał mu głosu bezpośrednio, a o jego naturze i pochodzeniu dowiadujemy się zawsze z relacji innych bóstw. Poeta uczynił Dadźboga ukochanym synem Leta (Lata), bogiem reprezentującym tarczę słoneczną czy też po prostu Słońce, które każdego dnia odbywa swą wędrówkę po nieboskłonie. Dadźbog-Słońce występuje jako bohater wielu wierszy, ponieważ uczestniczy pośrednio lub bezpośrednio we wszystkich wydarzeniach na ziemi, a zwłaszcza ściśle związanych z wiosennym przebudzeniem przyrody. Z racji swej natury jest też ukazany jako naturalny przeciwnik bóstw związanych z zimą, mrozem i nocą.

⁹ A. Gieysztor, op. cit., ss. 127–137.

Ciekawą rolę w opisywanej triadzie spełnia bóstwo uznawane przez badaczy za pomniejszego boga Wioletów. Pripegala, który u Kondratjewa zyskuje na znaczeniu i awansuje do rangi bóstwa solarnego, w wierszu *Огонь-Припекало* ukazany jest jako typowe bóstwo ogniowe materializujące się w żywych płomieniach ogniska rozniecanego zarówno w noc kupalną, jak i pod pogrzebowym stosem, przynosząc żywym uciechę, a zmarłym ukojenie w ogniu. Oprócz tego w sonecie dodano mu inną, dość tajemniczą funkcję. Mianowicie jest on reprezentantem czegoś w rodzaju siły życiowej, popychającej wszelkie żywe istoty do łączenia się w pary i rozmnażania. Mamy tu więc do czynienia z połączeniem boga śmierci i dawcy życia, z odwiecznym połączeniem Tanatosa i Erosa, tyle że przeniesionym na grunt słowiański.

Oddzielną kategorię w omawianym cyklu stanowią bóstwa kobiece. Niektóre z nich doczekały się osobnych wierszy na swój temat, niektóre są jedynie wspomniane w wierszach dotyczących ważniejszych bóstw. Skupimy się tutaj na czterech boginiach, którym Kondratjew ofiarował najwięcej miejsca.

Wśród nich uprzywilejowaną pozycję zajmuje Marena, której poeta poświęcił aż trzy wiersze. Marena to postać dobrze znana w folklorze ogólnosłowiańskim i choć Jan Długosz porównywał ją do rzymskiej bogini urodzaju Cerery, to my powszechnie znamy ją jako zdegradowaną do rzędu demonów boginkę zimy i mrozów. W wierszach reprezentuje ona nie tylko siłę i grozę zimowej przyrody, ale również zło. Obserwujemy tu także odwieczną wojnę zimy ze Słońcem, gdzie Marena wraz z pojawiającą się wiosną przegrywa walkę z Dadźbogiem o dominację na ziemi, ale też każdej jesieni w nieodmiennym cyklu pór roku odzyskuje swoje zimowe królestwo.

Co ciekawe, z sonetu *Скорбь Марены* dowiadujemy się, iż nie zawsze była ona srogą boginią zimy, nieprzejednaną, złą i brzydką. W wierszu tym Marena płacze nad utraconą urodą oraz dniami swojej młodości, żali się, że utraciła to wszystko, wędrując wraz ze Słowianami z ciepłych krajów na północ:

В стране лесов, болот, где мрак, снега и иней,
Я перестала быть прекрасною богиней.
Закутав шубою мой прежде стройный стан
Чтоб слез не видели, творю вокруг туман¹⁰.

Prawdopodobnie najważniejsze żeńskie bóstwo słowiańskie Mokosz, zredukowana później do rangi demona, przybiera u Kondratjewa cechy greckiej Hery. Autor ukazuje ją jako groźną i władczą małżonkę Peruna, jako boginię chmur, błyskawic, deszczu i nieszczęścia. Mokosz

¹⁰ А. Кондратьев, op. cit., s. 248.

zazdrośnie spogląda na pomniejszych boginie i stwarza wokół siebie atmosferę nabożnej trwogi. Sam autor zaznacza w przypisie, że na północy Rosji znany jest demon o tym samym imieniu, któremu ofiarowuje się kępki wełny lub przędzy, ale odróżnia go od opisywanej w wierszu bogini. Badacze tematu podkreślają jednak bliski związek Mokoszy ze starym kultem ziemi jako płodnej „matki ziemią wilgotnej”. Ziemia jest pełnoprawną boginią Kondratjewskiego panteonu. Poświęcone są jej bezpośrednio trzy wiersze, ale pojawia się również w innych sonetach tego zbioru, zawsze jako pasywna, ale życiodajna bogini o bliżej niesprecyzowanym wyglądzie.

W sonecie *Земля I* przedstawiona jest jako kochanka wielu bogów, zmieniająca zalotników w zależności od pór roku, a zimą pozostająca martwa i jałowa. Natomiast w utworze *Скорѣь Земли*, autor uczynił z niej bóstwo podobne do greckiej Demeter, gdyż tak jak jej antyczna odpowiedniczka rozpacza po porwaniu i utracie córki – Wiosny, wprowadzonej w zaświaty przez Czarnoboga.

Boginią dopełniającą obraz jest Leto (Lato), którą Kondratjew chce widzieć jako słowiański odpowiednik greckiej Leto, matki Apollina i Artemidy (w tym przypadku Dadźboga i Dziewanny). Wielu badaczy uważa, że najprawdopodobniej Słowianie nie znali bogini o tym imieniu, tylko jest ona jedynie wymysłem kronikarzy¹¹. Możliwe jednak, że Leto (Lato) to występująca dość często w folklorze personifikacja pory roku, której związek ze Słońcem jest oczywisty. Leto ukazana jest więc przede wszystkim jako matka Słońca, czyli Dadźboga. Wszystkie wiersze poświęcone temu bóstwu oscylują wokół jej syna, jego działań, zagrożeń nań czyhających, znoju i trudu, jaki musi znosić. Wersy te są wyrażają matczyną dumę i miłość do ukochanego dziecka widzianego jako piękny młodzieniec, niestrudzony wojownik i ulubieniec boginek.

Już ten niewielki fragment bogatej spuścizny Aleksandra Kondratjewa daje nam pewien pogląd na zajmujące poetę treści i na wpływ mitologii słowiańskiej na jego twórczość. Powyższe krótkie spojrzenie na jeden tylko aspekt tego wpływu dowodzi, że twórczość Aleksandra Kondratjewa stwarza szerokie pole do badań naukowych. Niewątpliwie warto zapoznać się bliżej z dorobkiem literackim pisarza przede wszystkim ze względu na to, iż czytając jego utwory, ma się poczucie przynależności do wspólnoty, z której często nie zdajemy sobie sprawy, a która trwa i rozwija się od tych czasów, kiedy rodziły się słowiańskie bóstwa i mity.

¹¹ J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, Poznań 2007, s. 125.